

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Ewy Rojewskiej:
PERSONALISTYCZNA ORIENTACJA WYCHOWAWCZA RODZICÓW
A INTEGRACJA SEKSUALNA MŁODZIEŻY
Badania empiryczne
przygotowanej
pod kierunkiem prof. zw. dra hab. Zdzisława Kroplewskiego

1. UWAGI MERYTORYCZNE

Przedłożona do recenzji dysertacja doktorska stanowi obszerne studium tematu wskazanego w pierwszym członie jej tytułu: *Personalistyczna orientacja wychowawcza rodziców a integracja seksualna młodzieży*. Składa się ze *Wstępu*, pięciu rozdziałów, uwieńczonych *Zakończeniem*, po którym następują jeszcze: *Aneksy*, *Zestawienie tabel*, *Zestawienie wykresów* oraz *Bibliografia*.

We *Wstępie* Autorka dokonuje istotnej dla własnej perspektywy badań deklaracji: całościowego – holistycznego – ujęcia człowieka-uczestnika wychowania i jego seksualności. Wybór ten należy uznać za – jak najbardziej – trafny, choć pociągający za sobą trudne zadania, którym Doktorantka będzie usiłowała sprostać (z dużym powodzeniem) w dalszej części rozprawy. Także tutaj następuje prezentacja przedstawionych później jeszcze raz w metodologicznej części pracy (Rozdział 3): głównego problemu badawczego oraz adekwatnej doń hipotezy, a także syntetycznie zapowiedzianych treści poszczególnych rozdziałów. Dla czytelnika zapoznanego już ze *Spisem treści* te ostatnie mogą stanowić niepotrzebne powtórzenia. Zamiast nich warto podkreślić jeszcze bardziej wyraziście znaczenie podejmowanego tematu.

Podtytuł: *Badania empiryczne* kieruje uwagę odbiorcy dzieła na jeden obszar wysiłku badawczego wykonanego przez Doktorantkę – zebranie materiału empirycznego i jego analizę. Tymczasem już w dwóch pierwszych rozdziałach Autorka dokonuje niezwykle znaczących – dla rozwiązania przyjętych w pracy problemów – czynności badawczych o charakterze hermeneutyczno-fenomenologicznym, zmierzających do wypracowania dwóch modeli zjawisk wskazanych w tytułach tychże rozdziałów: 1. *Personalistyczna orientacja wychowawcza rodziców* oraz 2. *Integracja seksualna młodzieży*. Podtytuł zatem sugeruje mniejszy zakres wykonanych prac niż te dokonane w rzeczywistości – w postaci studium

hermeneutyczno-empirycznego. Powyższa uwaga wpisuje się w pewien spór toczony na gruncie pedagogiki oraz innych nauk humanistycznych i społecznych, a może bardziej na gruncie pedagogicznej praktyki akademickiej – spór o status badawczy takich czynności naukowca, które wiążą się z zastosowaniem metod hermeneutyki i fenomenologii w prowadzonych poszukiwaniach. Negując ten status w przypadku tychże metod, przyznaje się go jedynie metodom empirycznym, co z kolei rodzi konsekwencję w postaci określenia mianem „metodologii badań własnych” wyłącznie metodologii badań empirycznych. Tak stało się w przypadku tej pracy. Respektując taki wybór Doktorantki, pragnę jeszcze raz podkreślić, że w pierwszych dwóch rozdziałach dokonała poważnej pracy koncepcyjnej nad stworzeniem modeli badanych zjawisk.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym: *Personalistyczna orientacja wychowawców*, zostały omówione w ramach trzech podrozdziałów następujące zagadnienia: *1.1. Definicja orientacji wychowawczej*, *1.2. Filozoficzne źródła personalistycznej orientacji wychowawczej rodziców*, *1.3. Pedagogiczne założenia personalistycznej orientacji wychowawczej rodziców*. Tytuł pierwszego podrozdziału znowu sugeruje mniejszy zakres czynności poznawczych niż ten, który w rzeczywistości wykonała Autorka, bowiem w jego (podrozdziału) treściach nie tylko pojawia się „definicja” wskazanego pojęcia, ale ukazany zostaje określony sposób rozumienia fenomenu tym pojęciem określanego.

Na wstępie dość obszernego podrozdziału *1.2. Filozoficzne źródła personalistycznej orientacji wychowawczej rodziców* Autorka sygnalizuje potrzebę „prześledzenia najważniejszych etapów kształtowania się myśli personalistycznej oraz wskazania na jej konstytutywne cechy”. Można by się spodziewać, że jest to jakby zapowiedź struktury tego podrozdziału. Owo „jakby” faktycznie nie zostaje w klarowny sposób spełnione. Szkoda, że w analizowanym podrozdziale nie wprowadzono strukturalizacji w postaci podtytułów, ułatwiających czytelnikowi odczytanie swoistego uporządkowania myśli Autorki (znowu Autorka uczyniła nieco więcej niż zapowiadała).

Nie otrzymujemy na początku tych rozważań (s. 22-24) – zgodnie z zapowiedzią – charakterystyki „etapów kształtowania się myśli personalistycznej”, ale wybraną definicję samego personalizmu, następnie krótki komunikat związany z poinformowaniem czytelnika co do obecności przejawów myśli personalistycznej w całej historii filozofii, a dalej syntetyczne informacje o odmianach personalizmu oraz wskazanie na „cechy wspólne” (s.24) dla różnych „rodzajów personalizmów”. Dopiero teraz następuje pewien usystematyzowany czasowo wywód na temat obecności przejawów myśli personalistycznej w filozofii starożytności i średniowiecza (s. 24-26), przekształcony dość szybko w najobszerniejszą w

tym podrozdziale analizę nie tyle „konstytutywnych cech myśli personalistycznej”, co konstytutywnych właściwości osoby ludzkiej w ujęciu personalizmu.

Podkreślając, wśród innych omawianych przymiotów, substancjalność jako istotną charakterystykę osoby ludzkiej, warto dodać, że na tym tle specyficznie zaznacza się przywoływany przez Autorkę personalizm Karola Wojtyły, który jednocześnie podkreśla substancjalność i relacyjność tej osoby, wewnętrzne doświadczenie „ja”, kształtujące się jednak w relacji do tego, co zewnętrzne.

Uwaga metodologiczna: zabiegając o poprawność metodologiczną zastosowanych sformułowań należałoby poprawić zdanie: „P r z e d m i o t e m [podkreśl. L.D.] niniejszego podrozdziału jest systematyzacja pojęć pedagogicznych, które wiążą się z wprowadzonym pojęciem orientacji wychowawczej, by w efekcie dokonać jego sprecyzowania” na „Celem niniejszego podrozdziału ...” (s.11).

Podrozdział ten, pomimo sformułowanych powyżej uwag, daje rzetelne podstawy do przedstawienia w kolejnym podrozdziale (1.3.) „pedagogicznych założeń personalistycznej orientacji wychowawców”. W tym fragmencie dysertacji, ze względu na jego największą objętość w stosunku do innych podrozdziałów, najbardziej odczuwalny jest brak jasnej strukturalizacji tekstu. Czyni to lekturę dość trudną. Znaczącą część przedstawianych tu treści stanowią aksjologiczne podstawy wychowania w ujęciu personalistycznym. Autorka dokonuje szczegółowej charakterystyki najważniejszych wartości określających ten model wychowawczy: osoby, prawdy, wolności, odpowiedzialności, podmiotowości, miłości. W odniesieniu do wolności i odpowiedzialności Doktorantka wskazuje modele wychowania związane z uobecnianiem tych wartości w życiu człowieka. Choć treści te z pewnością zasługują na przywołanie w kontekście tematu pracy, to jednak zamieszczenie ich wygląda nieco sztucznie. Dlaczego bowiem z taką samą mocą nie wybrzmiały również modele wychowania do prawdy, podmiotowości, miłości? Ponadto, nie zostało jasno i wyraziście stwierdzone, na ile są to modele zgodne z myślą personalistyczną.

Po prezentacji wyżej wskazanych wartości Autorka pisze o „wymogu personalistycznej orientacji wychowawczej rodziców”, jakim jest „integralne postrzeganie osoby”. Niezbyt klarownie zostało tu wyjaśnione rozróżnienie: integralność a integracja (czy są tożsame?). Autorka wyjaśniła natomiast inną ważną kwestię dla pedagogiki w ogóle, a dla pedagogiki o orientacji humanistycznej w szczególności, jaką jest rozróżnienie „wychowania integralnego” od „wychowania wszechstronnego”, tłumacząc ich odmiennność. Dalej można się domyślić, że do tych istotnych wymogów stawianych personalistycznej orientacji wychowania należy też opisywane przez Autorkę społeczno-wspólnotowe ujmowanie jego

charakteru. Kolejnym zagadnieniem, które zostało podjęte w analizowanym podrozdziale, ale nie wyartykułowane w wyodrębnionym i opatrzonym tytułem punkcie rozważań, są zasady i miejsca wychowania personalistycznego, rozbite nieco przez wskazanie celu tegoż wychowania („wzrastania w człowieczeństwie”). Cel – jako priorytetowe zagadnienie powinien znaleźć swoje miejsce na początku analizowanego podrozdziału.

Autorka w konstruowanym tekście stara się ukazywać złożoność wychowania w ujęciu personalistycznym. Nie zawsze myśl to wyrażająca jest wystarczająco precyzyjna, czego wymaga język naukowy. Na przykład w przypisie 199, na s. 58 pisze: „Pojęcie «wychowawca» rozumie się tu szeroko; każda osoba zatroskana o dobro drugiego człowieka, szczególnie młodego, jest w pewnym sensie wychowawcą”. Sformułowanie to domaga się doprecyzowania, co oznacza „osoba zatroskana” – czy owa troska to tylko wewnętrzne przeżycie, zatrzymane w „ja” zatroskanego, czy też idący za nią czyn wspomagający wychowanka w jego rozwoju, co oznacza określenie być „w pewnym sensie” wychowawcą.

Pomimo zgłaszanych uwag, pragnę podkreślić, że w mojej opinii Autorka zgromadziła w rozdziale pierwszym materiał niezbędny do zbudowania narzędzia badającego personalistyczną orientację wychowawczą rodziców, a zatem rozdział ten spełnił swoją rolę w wyznaczaniu właściwego kierunku dalszym poszukiwaniom badawczym.

W rozdziale drugim p.t. *Integracja seksualna młodzieży*, Doktorantka wyróżniła trzy podrozdziały: *2.1. Istota i modele seksualności człowieka*, *2.2. Istotne elementy w rozwoju seksualnym młodzieży*, *2.3. Model integracji seksualnej młodzieży*.

W podrozdziale pierwszym Autorka, nie dokonując jakiegś szczególnej wartościującej interpretacji – poza zasadniczym ostrzeżeniem – przed groźbą redukcjonistycznego ujęcia tego fenomenu, prezentuje szczegółowo i precyzyjnie sposoby ujmowania seksualności oraz zidentyfikowane już w literaturze przedmiotu modele seksualności (m.in. model ekologiczny, model inspirowany teorią strategii seksualnych). Wnikliwa analiza założeń wpływających z poszczególnych propozycji wyjaśniania mechanizmów seksualności prowadzi Autorkę do przyjęcia dość oczywistego stanowiska, właściwego również dla ujęcia personalistycznego, iż seksualność człowieka nie jest zjawiskiem jednowymiarowym – „łączy się ze wszystkimi sferami funkcjonowania człowieka – biologiczną, psychiczną, duchową i społeczną”(s.86).

Tytuł podrozdziału *2.2.: Istotne elementy w rozwoju seksualnym młodzieży* brzmi enigmatycznie. O wiele prościej i trafniej brzmiałby tu tytuł: *Charakterystyka rozwoju seksualnego młodzieży*.

Dwa pierwsze podrozdziały stanowią fundament dla zbudowania w kolejnym „modelu integracji seksualnej młodzieży”. Na model ten składają się logicznie wyodrębnione na

podstawie literatury przedmiotu i własnej analizy sfery ludzkiej egzystencji komponenty: „posiadanie pozytywnej i integralnej wizji seksualności człowieka, akceptacja tożsamości płciowej i związanych z nią ról, dojrzałość biologiczna, dojrzałość emocjonalnego wymiaru seksualności, jej psychizacja oraz humanizacja”(s.120). Wskazując na ten model Autorka jednocześnie zaznacza, że „Integracja seksualna objawia się w uwzględnianiu w działaniu wszystkich wymiarów seksualności: biologicznego, psychicznego, emocjonalnego, społecznego oraz moralnego” (s. 120). Przy tej okazji warto było wyartykułować jak do nich wszystkich ma się „wymiar duchowy”, który tu nie został wymieniony, a pojawia się w innych miejscach rozprawy.

W ramach tego podrozdziału Autorka przywołała normę personalistyczną Karola Wojtyły (s. 114-115), która wskazuje, że osoba ludzka jest dobrem samym w sobie, nie godzi się jej traktować jako środka do celu, a jedynym właściwym doń odniesieniem jest miłość. Interpretując tę normę Doktorantka pisze, że „Sensem normy personalistycznej jest traktowanie osoby jak podmiotu, a nie jako przedmiotu” (...). Z takim odczytaniem nie zgodziłby się w pełni Karol Wojtyła, podobnie jak nie zgodził się w tej sprawie z prof. M. Gogaczem, który dokonał następującego odczytania rozprawy Wojtyły pt. *Osoba i czyn*: „Osoba jest według książki podmiotem świadomych i twórczych działań człowieka (...)”. Wojtyła na to odpowiada: „Wydaje się mianowicie, że zasadnicza koncepcja *Osoby i czynu* została mylnie odczytana [...]. Otóż (...) osoba jest przede wszystkim sprawcą czynu” (*Osoba: podmiot i wspólnota*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, s. 376-377). Podmiot w ujęciu Wojtyły jest ujmowany bowiem jako – po pierwsze – ontyczny fundament osoby ludzkiej (*suppositum*), w którym lokują się dwie siły (podmiotowe): dynamizm sprawczości („człowiek działa”) oraz podmiotowość (obrazowo może być ona zilustrowana słowami: „coś dzieje się w człowieku”), a odnosi się ona do sfery przeżyciowej. W związku z dynamizmem podmiotowości podmiot jest rozumiany – po drugie – jako doświadczający przeżyć, ale nie jako sprawca. Człowiek może być również poddany trzeciej – niepodmiotowej sile – „coś dzieje się z człowiekiem”.

Uwaga metodologiczna: niepoprawnie sformułowano następujące stwierdzenie: „Przedmiotem zainteresowania w rozprawie nie jest badanie samej tożsamości płciowej respondentów, a jedynie jej akceptacji (...)” (s. 104). Przedmiot badań został tu pomyłony z celem poszukiwań badawczych.

Rozdział trzeci zatytułowano: *Metodologia badań własnych*. Odnosi się on *de facto* do metodologii badań empirycznych, bowiem w pierwszych dwóch rozdziałach (o czym już była mowa w tej recenzji) Autorka dokonuje koncepcyjnej pracy (głównie o charakterze

hermeneutyczno-fenomenologicznym) w poszukiwaniu istoty personalistycznej orientacji wychowania rodziców oraz integracji seksualnej młodzieży. Doktorantka deklaruje, że w swoich badaniach empirycznych będzie realizowała strategię ilościową, jednak nie wskazuje, jakie kryteria zdecydowały o takim zaklasyfikowaniu. Tymczasem metodolodzy, choć nie zawsze całkowicie zgodni, dość konsekwentnie odnoszą ten typ strategii do wymogu stawianego przez statystykę: losowego doboru próby badawczej (E. Zaręba, *Badania empiryczne ilościowe i jakościowe w pedagogice*, w: S. Palka (red.), *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, Kraków 1998, s.45). Badaczka nie dokonała takiego losowego doboru. W badaniu brali bowiem udział ochotnicy werbowani przez nią w szkołach i uczelniach (rodzice oraz ich 17-20 letnie dzieci). Stąd wynika niemożność formułowania daleko idących uogólnień, na które nastawione są badania ilościowe. Z czego zresztą Autorka zdaje sobie sprawę (pisząc o niereprezentatywności badanej próby w *Zakończeniu* swojej pracy na stronie 295).

Jeśli chodzi o liczebność badanej próby można by ją uznać za dużą, ale nie spełnia ona warunku stawianego badaniom ilościowym przez niektórych metodologów, że oto: „próba winna być tak liczna, aby w przekrojach znajdowało się przeciętnie co najmniej po dziesięć jednostek” (A. Radzko *Skuteczność metod statystycznych i warunki ich stosowania w badaniach pedagogicznych*, w: T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 2001, s.129-130). W prezentowanych badaniach pojawiały się przekroje o niskiej liczebności w trzech kategoriach badanych: „słabe natężenie personalistycznej orientacji wychowawczej rodziców” (7 par rodziców), „silne natężenie personalistycznej orientacji wychowawczej rodziców” (6 par) „niepersonalistyczna orientacja wychowawczej rodziców” (2 pary).

Ponadto Badaczka zadeklarowała holistyczne podejście do przedmiotu badań, które z kolei łączone jest z badaniami jakościowymi (E. Zaręba, 1998, s. 46). Przy tej okazji uwaga odnośnie stosowanych pojęć: określenie „podejście holistyczne” należy tu uznać za trafniejsze niż stosowane niekiedy przez Doktorantkę określenie „nurt holistyczny”. Wprawdzie pedagogika nie wypracowała jednej, klarownej propozycji uporządkowania takich pojęć, jak: orientacje, prądy, nurty, kierunki, ale dość często samo pojęcie „nurtu” odnosi się do takiego sposobu kreowania wiedzy pedagogicznej, który wiąże się z konkretnymi założeniami ontologicznymi, podrzędnymi wobec bardziej ogólnych, a charakterystycznych dla orientacji. I tak na przykład w obrębie całej humanistycznej orientacji pedagogiki, dla której właściwe jest podejście holistyczne w ujmowaniu człowieka i procesów wychowania,

można wyróżnić nurt idealistyczny oraz nurt realistyczny albo – patrząc z innej perspektywy – nurt laicki oraz nurt religijny (głównie personalistyczny-chrześcijański).

Celem pierwszego z podrozdziałów rozdziału trzeciego – 3.1. jest prezentacja **przedmiotu i celów badań**. Zanim autorka to tutaj uczyniła, dokonała dość obszernej analizy literatury przedmiotu, która również dotyka bezpośrednio lub kontekstowo tematyki badań własnych. Analizując tę literaturę Doktorantka wymienia całą plejadę nazwisk i dzieł związanych z holistycznym sposobem ujęcia problematyki wychowania oraz z badaniem problematyki seksualności, potwierdzając tym samym znawstwo tej ważnej dla własnych poszukiwań twórczości. Przy okazji podkreśla niekiedy „zasługi” wybranych autorów, nie zawsze pisząc konkretnie (poza wskazaniem poruszanej przez nich tematyki) na czym te „szczególne zasługi” (s.128) polegają. Tymczasem sama problematyka seksualności człowieka jest przedmiotem badań w różnych orientacjach i nurtach wiedzy humanistycznej, a odczytywana w ich świetle niesie ze sobą poważne różnice stanowisk. Sugerowałabym, aby elementy wartościujące i normatywne (na przykład na s. 146 Badaczka mówi o „niepokoju wychowawczym” w odniesieniu do badanych rodziców młodzieży i potrzebie wychowawczego zaradzenia mu) w rozdziale metodologicznym były wykluczone, gdyż miejsce dla nich jest w innych obszarach dysertacji, która jest pracą pedagogiczną – uwzględniającą aksjologiczną interpretację badanej rzeczywistości oraz przewidującą wnioski odniesione do praktyki.

Przy dość szerokim znawstwie literatury przedmiotu Badaczka stwierdza: „Wydaje się, że brakuje na rynku wydawniczym znaczących prac poświęconych seksualności młodzieży utrzymanych w duchu holistycznego postrzegania człowieka, doceniających rodzinę jako podstawowe środowisko kształtowania się człowieka, także seksualnego, a jednocześnie wolnych od uwarunkowań światopoglądowych czy religijnych”. Zgadząc się w dużej mierze z Doktorantką, chciałabym zwrócić Jej uwagę na przykład na prace autora, który w swoich publikacjach wprowadza czyni odniesienia do wymiaru religijnego (tu chrześcijańskiego) i duchowego, ale dokonuje tego bardzo subtelnie (z myślą o integralnym charakterze osoby ludzkiej), koncentrując uwagę na konkretnych problemach seksualności młodego człowieka, podpowiadając ich rozwiązania jako lekarz i duchowny oraz terapeuta, zakonnik. Wspominam o tym, gdyż żadna z prac Karola Meissnera, o którym tu mowa, nie została włączona do bogatej Bibliografii w niniejszej dysertacji doktorskiej. Przykłady tych prac to:

Karol Meissner OSB, Bolesław Suszka: *Twoja przyszłość, O życiu, rodzinie, małżeństwie, płciowości, miłości – rozmowy z chłopakiem*, Wyd. W drodze, Poznań 1999.

Karol Meissner OSB, Bolesław Suszka: *A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało... – rozmowy z narzeczonymi i młodymi małżeństwami*, Wyd. Oficyna Wydawnicza, Wrocław 1991.

Karol Meissner OSB, Bolesław Suszka: *Twoje życie. O życiu, rodzinie, małżeństwie, płciowości, miłości – rozmowy z dziewczyną*, Wyd. Hlondianum, Poznań 1999.

Po analizie literatury przedmiotu i ulokowaniu na jej tle własnych poszukiwań badawczych w „holistycznym paradygmacie badań” (postuluję tu jeszcze raz konsekwentne trzymanie się pojęcia „podejście holistyczne”, trudno bowiem mówić – z drugiej strony – o „fragmentarycznym paradygmacie badań”) Autorka w sposób jasny prezentuje przedmiot swoich badań - integrację seksualną młodzieży oraz cele własnych badań. Nie tylko empirycznych, bowiem w celach tych umieszcza: „określenie struktury personalistycznej orientacji wychowawczej rodziców”, „określenie struktury integracji seksualnej młodzieży” (realizacja tych celów ma miejsce jeszcze przeprowadzeniem badań empirycznych i zostaje przedstawiona w dwóch pierwszych rozdziałach). Dalej, używając retoryki właściwej dla badań ilościowych, mówi już o celu badań empirycznych, jakim jest: „ukazanie i wyjaśnienie zależności” pomiędzy poszczególnymi typami orientacji wychowawczej rodziców a poziomem natężenia orientacji seksualnej badanej młodzieży.

W podrozdziale 3.2. Autorka prezentuje *Problemy i hipotezy badawcze*. Stara się to czynić w sposób jasny i prosty, czego wymaga metodologia badań. Problem główny formułuje w postaci zależnościowej: Czy i jaka jest zależność pomiędzy natężeniem personalistycznej orientacji wychowawczej rodziców a poziomem integracji seksualnej młodzieży? W odpowiedzi na to pytania formułuje adekwatną doń hipotezę o istnieniu takiej zależności.

Stawiając w problemach szczegółowych pytania tylko o to, „jakie coś jest” („poziom integracji seksualnej badanej młodzieży” oraz „natężenie przejawiania personalistycznej orientacji wychowawczej przez badanych rodziców”) pomija (być może z racji ich oczywistości) szczegółowe problemy zależnościowe typu: Czy i jaka jest zależność pomiędzy natężeniem personalistycznej orientacji wychowawczej rodziców a wysokim poziomem integracji seksualnej młodzieży? itd.

Autorka nie zauważa, że została sformułowana przez nią tylko jedna hipoteza (główna) i w swojej narracji pisze używając liczby mnogiej: „W celu zweryfikowania powyższych hipotez (...)”. Dodatkowo pisze to bezpośrednio po zaprezentowaniu problemów szczegółowych (s.132).

Utworzone przez Autorkę w rozdziale pierwszym modele zmiennej zależnej: integracji seksualnej młodzieży oraz zmiennej niezależnej: personalistycznej orientacji wychowawczej rodziców, wyznaczyły ramy dla przedstawionej w podrozdziale 3.3. *Zmienne oraz ich wskaźniki* operacjonalizacji zmiennych, a dalej umożliwiły skonstruowanie narzędzi badawczych.

Należy tu podkreślić, że Doktorantka podjęła bardzo trudne zadanie zbudowania narzędzi badawczych potrzebnych do zdiagnozowania zmiennych i ich wartości. Narzędzia te są dowodem na umiejętność budowania własnego warsztatu badawczego. Po krytycznej ich modyfikacji mogą służyć jako narzędzie badań dla samej Badaczki (w kolejnych jej poszukiwaniach) oraz dla innych badaczy podejmujących podobne zagadnienia. Mogą zatem stać się również narzędziem weryfikacji zebranych przez Autorkę wyników badań oraz formułowanych na ich podstawie uogólnień, co stanowi ważny warunek jakości ilościowych badań empirycznych.

Możliwość ulepszenia wypracowanych starannie i szczegółowo pytań, zawartych w kwestionariuszach ankiet skierowanych do badanych rodziców i młodzieży wiąże się z korektą niektórych sformułowanych tam kwestii. Zwrócę tu uwagę na te najistotniejsze dla trafego odczytania wartości badanych zmiennych.

Za wskaźnik sposobu postrzegania wychowania w ramach orientacji personalistycznej sama Autorka uznała „pomaganie dziecku w odnalezieniu sensu własnego życia” (s. 135), ale w pytaniu nr 41 ankiety skierowanej do rodziców przedstawiającej sytuację: „(...) jeśli Pana/Pani dziecko wybierze zupełnie inną drogę życia niż ta, w której Pan/Pani je sobie wyobrażał/[wyobrażała] [dop. L.D.] (...)”, zabrakło wariantu odpowiedzi, który by wyraźnie wskazywał na taką pomoc, na przykład: „będę szanować ten wybór, a jednocześnie spróbuję podjąć dialog z dzieckiem na temat jego (wyboru) przyczyn i konsekwencji”.

Za niespójne w pełni z personalistycznym ujęciem wychowania oraz ideą integracji seksualnej albo co najmniej dyskusyjne w ich świetle, należy uznać następujące wskaźniki badanych zmiennych:

- (1) przekonanie rodzica, że „człowiek posiada pełną zdolność do kierowania samym sobą, swoim postępowaniem”,
- (2) przekonanie rodzica, „że człowiek jest z natury dobry”,

- (3) wypowiedź rodzica, że oto nie zgadza się on z przekonaniem, że „państwo może ingerować w sprawy wychowania młodzieży, np. formułując cele i kierunki wychowania w szkole”,

- (4) przekonanie rodzica, „że to instytucje państwowe powinny służyć człowiekowi, a nie człowiek państwu”,

- (5) przekonanie badanej młodzieży, „że zabezpieczenie przed zajściem w nieplanowaną ciążę jest wspólnym zadaniem kobiety i mężczyzny”.

Pierwsza i druga wypowiedź są zgodne przede wszystkim z założeniami pedagogiki naturalistycznej, a nie z orientacją humanistyczną i personalistyczną w pedagogice, które wprawdzie zakładają zdolność człowieka do autonomii i czynienia dobra, ale uznają jednocześnie konieczność wychowawczej pomocy mu w rozwoju ze względu na istniejące w nim (w naturze człowieka) inklinacje do czynienia zła.

Jeśli chodzi o trzecią wypowiedź, to nie liczy się ona konsekwentnie z dobrem samego dziecka. Choć bowiem zagadnienie ingerencji państwa w wychowanie dziecka nie przewiduje łatwych rozwiązań, to – akcentując zasadę pomocniczości rodzinie w tym dziele, trudno odmówić zasadności przyznania państwu zadania (a nawet obarczenia go obowiązkiem) troski o rozwój obywateli, co wiąże się również, nie tylko z formułowaniem programów wychowawczych, ale niekiedy właśnie z ingerencją, gdy dochodzi do patologii wychowania, a w jej wyniku do poważnej krzywdy dziecka.

Czwarta wypowiedź nie podkreśla potrzeby wzajemności świadczeń jednostki i państwa z oczywistym naciskiem na to, co Autorka zapewne chciała podkreślić – priorytetu dobra poszczególnych obywateli państwa przed formalnymi rozwiązaniami, które w ramach państwa powstają. W tak wyrażonym przekonaniu kryje się niebezpieczeństwo instrumentalnego, roszczeniowego traktowania instytucji państwowych przez jednostkę.

Piąta wypowiedź stoi w sprzeczności z normą personalistyczną, która jest przywoływana przez Autorkę jako wykładnia rozważanego w tej pracy sposobu ujęcia człowieka – uczestnika wychowania. Nie pozwala ona traktować żadnego człowieka jako środka do osiągania własnych, egoistycznych celów, a za jedyne właściwe doń odniesienie uznaje miłość. „Niepożądana ciąża” oznacza już konkretne istnienie ludzkie, a zatem nie powinno ono być przedmiotem regulowania własnego życia przez rodziców, ale postrzeganą

przez nich autonomiczną wartością osobową, zasługującą na ich miłość. Stąd dla człowieka, którego seksualność jest naznaczona „humanizacją” ważne jest nie unikanie nieplanowanej ciąży, ale zabieganie o to, by dzieci pojawiały się jako owoc relacji intymnej w najkorzystniejszych warunkach dla swojego rozwoju, a gdy „przypadkiem” pojawią się w sytuacji zaskoczenia swoich rodziców, by zawsze były chciane i kochane. Idąc dalej, pożądaną postawą związaną z seksualnością jest świadome i odpowiedzialne korzystanie ze swojej płodności zarówno przez kobietę i mężczyznę, znawstwo prawidłowości związanych z tą płodnością (u kobiety i mężczyzny) przez oboje partnerów, co zresztą Badaczka sprawdzała przez inne pytania zawarte w kwestionariuszu dla rodziców.

W podrozdziale 3.4. Autorka koncentruje się na syntetycznym opisie wybranej metody (sondażu diagnostycznego), techniki (ankiety) i wskazaniu na dwa narzędzia badawcze w postaci autorskich kwestionariuszy: Kwestionariusza Natężenia Personalistycznej Orientacji Wychowawczej (KNPOWR) oraz Kwestionariusza Integracji Seksualnej Młodzieży (KISM). Te ostatnie stanowią oryginalny wkład Autorki w tworzenie warsztatu naukowego pedagoga.

Na szczególną uwagę i uznanie zasługuje sposób przeprowadzenia przez Doktorantkę badań (przedstawiony w podrozdziale 3.5. *Próba badawcza i procedura badań*), uwzględniający zarówno osobisty bezpośredni kontakt, personalizujący relacje między badaczem a badanymi, a związany z fazą zapraszania potencjalnych respondentów do badania, jak i kontakt pośredni wykorzystujący nowoczesne medium, jakim jest Internet, a gwarantujący badanym pełną anonimowość. Badaczka bardzo precyzyjnie przemyślała techniczne możliwości porównywania uzyskanego materiału od trzech podmiotów: matki, ojca i ich dziecka, bez naruszania zasady anonimowości. Badania, w których diagnoza oparta jest o dane pozyskane od obojga rodziców i dziecka, nie są częstym zjawiskiem w naukach humanistycznych i społecznych. Na ogół badacz dociera tylko do jednego rodzica, najczęściej matki.

Doktorantka przekonuje, że próba, która została utworzona w ramach prowadzonych badań (jako materiał badawczy pozyskano 119 „kompletnych zestawów rodzinnych”) nie odbiega swoim charakterem od obrazu rysującego się w dostępnych statystykach dotyczących polskiego społeczeństwa. Jest to ważna argumentacja na rzecz możliwości bardzo ostrożnego uogólniania uzyskanych wyników badań.

Rozdział 4. recenzowanej pracy przybliży bardzo szczegółowo *Obraz personalistycznej orientacji wychowawczej rodziców i seksualności młodzieży*. Na jego wstępie badaczka pisze, że: „Celem niniejszego rozdziału nie jest udzielenie odpowiedzi na postawiony problem badawczy, ale charakterystyka zmiennych zależnej i niezależnej, prezentacja obrazu zachowań seksualnych badanej młodzieży (...)”. Tymczasem realizacja powyższego celu oznacza właśnie odpowiedź na postawione przez Autorkę dwa szczegółowe problemy badawcze (s. 132), a może tzw. chochlik drukarski sprawił, że w tej deklaracji niechcący pominięto określenie „główny” [problem badawczy]. Wówczas powyższe stwierdzenie byłoby prawdziwe.

W rozdziale tym Badaczka określa zatem, jakie jest natężenie personalistycznej orientacji wychowawczej badanych rodziców. Okazuje się, że wśród badanych znalazło się 7 par o silnym natężeniu tej orientacji, 43 pary o umiarkowanej, 6 o słabej, 51 o niespójnej, a 2 pary rodziców reprezentowały niepersonalistyczną orientację wychowawczą. Liczby te są ważne, ponieważ informują o skąpej liczebności badanych w trzech kategoriach zmiennej niezależnej. Czynią mało zasadną analizę statystyczną jako podstawę dla interpretacji niektórych wyników badań. Jeśli chodzi o diagnozę poziomu integracji seksualnej badanej młodzieży, to liczby badanych na poszczególnych poziomach bardziej upoważniały Badaczkę do interpretacji na podstawie analiz statystycznych, a były one następujące: 26 badanych zdiagnozowano jako osoby o wysokim poziomie integracji seksualnej, 67 – o poziomie umiarkowanym, 16 – o poziomie niskim.

Uzyskany empiryczny obraz zmiennych ujawnił ważne dla kwestii wychowania dane: o stosunkowo niewielkiej części badanych rodziców o silnej personalistycznej orientacji wychowawczej, o większej liczbie i odsetku młodych kobiet niż mężczyzn, którzy przeszli inicjację seksualną we najwcześniejszym przedziale wiekowym: 13-15 lat - 5,4% i 0%, o romantycznym, dość infantylnym przekonaniu młodych ludzi o miłości, bowiem wśród tych którzy nie są już w związkach ze swoim pierwszymi partnerami seksualnymi największa część deklarowała, iż przyczyną pierwszej relacji intymnej była miłość. Fakt szybkiego rozpadu takiego związku wskazywałby jednak, że było nim krótkotrwałe zauroczenie, zakochanie się (s.191). Wśród osób, które potwierdziły podjęcie współżycia seksualnego w swoim dotychczasowym życiu tylko 38,4% kobiet (przy 100% mężczyzn) „uważa, że będzie zdolna do (...) podjęcia” współżycia w przyszłości. W sumie ponad 60% takich kobiet „deklaruje, że nie ma pewności, czy będzie zdolna do niego w przyszłości”. Badania

ujawniły, że badani młodzi respondenci w wysokim stopniu łączą seksualność ze sferą biologiczną, psychiczną, emocjonalną i społeczną, ale w bardzo niskim ze sferą moralną, a w najniższym ze sferą duchową. Z tych i wielu innych danych empirycznych, pozyskanych przez Badaczkę, wypływają konkretne wyzwania dla wychowawców, dla których recenzowana rozprawa może stanowić cenne źródło wiedzy, inspirujące ich do podejmowania konkretnych działań wychowawczych. Wiarygodność pozyskanych danych w zakresie obrazu integracji seksualnej badanej młodzieży potwierdza ich podobieństwo do aktualnych danych statystycznych (s. 188-189).

Zestawiając ze sobą dane dotyczące zmiennych zależnej i niezależnej (w *Rozdz. 5. Zależność integracji seksualnej młodzieży od personalistycznej orientacji wychowawczej rodziców – analiza wyników badań własnych*) Badaczka zauważyła ogólną prawidłowość zwiększania się poziomu integracji seksualnej młodzieży wraz ze wzrostem natężenia personalistycznej orientacji wychowawczej rodziców. Uzyskane przez Doktorantkę dane i ich prezentacja ukazują złożony obraz badanych zmiennych, dają możliwości bogatej, nośnej w odniesieniu do praktyki wychowawczej, interpretacji. Autorka również stara się z dużym powodzeniem o taką interpretację, choć nie zawsze można się z nią całkowicie zgadzać.

Rozważmy przykład takich wątpliwości przy okazji badania nieco kontrowersyjnie sformułowanej kwestii (ze względu na wymowę personalistyczną – o czym była mowa wyżej): „Przekonania młodzieży, że zabezpieczenie przed zajściem w nieplanowaną ciążę jest wspólnym zadaniem kobiety i mężczyzny”. Przy małej liczebności badanych rodziców w przedziale osób o silnej orientacji personalistycznej (7 par) jedna para stanowi aż 14,29% tej badanej grupy, a w grupie o niespójnej orientacji personalistycznej (liczącej wyjątkowo w tabeli nr 107 50 par, w pozostałych 51 par) jedna para rodziców to tylko 2% badanej grupy. I oto niemal wszystkie dzieci rodziców o silnej orientacji personalistycznej (6) dały odpowiedź twierdzącą w tej kwestii, ale jedno z nich udzieliło odpowiedzi „trudno powiedzieć”. Ta jedna osoba znacząco zmienia proporcje w statystycznym obrazie odpowiedzi na to pytanie, gdyż w zestawieniu z grupą dzieci rodziców o niespójnej personalistycznej orientacji wychowania, gdzie również tylko jedna osoba zadeklarowała taką odpowiedź, ta jedna osoba nieznacznie obniża odsetek badanych udzielających odpowiedzi „tak” i „raczej tak” (pozostaje tu w sumie 98%, podczas, gdy w pierwszej grupie tylko 85,71%). Tymczasem Badaczka do tej różnicy (być może wynikającej – nie możemy tego wykluczyć – z niezgody badanego z pierwszej grupy na tak sformułowaną treść badanej

kwestii) przykłada dość dużą wagę. Zastanawia się, czy nie wynika ona z podobieństwa rodzin o silnym natężeniu personalistycznej orientacji wychowawczej do tzw. rodzin tradycyjnych, „w których istnieje sztywny podział ról i zakresu odpowiedzialności kobiet i mężczyzn” (s. 277). Takie odczytanie obrazu rodzin o silnej orientacji personalistycznej stałoby w sprzeczności z obrazem nakreślonym przez samą Autorkę, podkreślającym miłość i idącą z nią w parze odpowiedzialność w relacjach międzyludzkich ukierunkowanych na urzeczywistnianie personalistycznych reguł (współ)życia.

Odczytanie to jest na tyle dla Badaczki ważne, że powtarza je w syntetycznie ujętych treściach podrozdziału 5.6. *Wnioski i dyskusja wyników* (s.286). W *Zakończeniu* pracy Autorka jeszcze raz powtórzyła i głębiej zinterpretowała wybrane wyniki i wnioski ze swoich badań. Jednocześnie sama określiła ograniczenia w zakresie uogólniania pozyskanych w niereprezentatywnej grupie wyników na szerszą populację. Wskazała także nowe zadania badawcze, które trafnie odczytała w trakcie własnych poszukiwań.

Ogólna uwaga związana z interpretacją danych empirycznych: jak wiadomo Badaczka diagnozuje przyjęte zmienne na podstawie opinii badanych. Stąd musi być czujna, aby nie mylić deklaracji z rzeczywistymi stanami. Na ogół jej się to udaje, ale w nielicznych miejscach rozprawy można znaleźć niedopatrzenia w tym zakresie. Przykładowo: „Znaczna część rodziców widzi potrzebę całościowego doskonalenia się i jednocześnie taki trud podejmuje” (s. 224); „(...) zauważa się, że mężczyźni wykazywali większą gotowość do poświęceń dla dobra partnera, niż kobiety”(s. 226); „dzieci rodziców o niespójnej orientacji wychowawczej w 66,67% przejawiały umiarkowany poziom integracji seksualnej (...)” (s.230).

Recenzowaną rozprawę wieńczą – jak na początku wspomniano – *Aneksy, Zestawienie tabel, Zestawienie wykresów* oraz *Bibliografia*. Pozwalają one czytelnikowi zapoznać się dokładnie z narzędziami badań, odczytać kwestie, które znalazły wyraz w graficznym i tabelarycznym uporządkowaniu danych empirycznych, a w końcu poznać literaturę przedmiotu, w odniesieniu do której Badaczka budowała własne stanowisko wobec badanego zjawiska. Ta część rozprawy – swoiście „techniczna” – została wykonana z dość dużą starannością, bez znaczących uchybień.

2. UWAGI FORMALNO-TECHNICZNE

Doktorantka na ogół poprawnie przywołuje myśli innych autorów i wykonuje odnośniki do nich w postaci przypisów. Niemniej jednak można znaleźć w recenzowanej pracy pewne uchybienia w tym zakresie. Do takich należy na przykład fragment *Wstępu*, z którego można wywnioskować, że postulat tworzenia wiedzy pedagogicznej niejako „w poprzek” wielu tradycji badawczych wywodzi się bezpośrednio ze stanowiska sformułowanego przez Lucynę Górską. Tymczasem, co przywoływana autorka zaznacza, jest on inspirowany myślą Marka Siemka i Lecha Witkowskiego, co powinno być również zaznaczone w tekście Doktorantki.

W przypisie ósmym (s. 6) w tytule czasopisma „Kultura i Edukacja” zapewne przez nieuwagę jeden człon tytułu, będący rzeczownikiem, błędnie napisano z małej litery.

W zdaniu „W procesie wychowania dziecko rozumie, dlaczego nie należy obrażać innych (...)” należałoby dokonać zmiany: „W procesie wychowania dziecko nabiera rozumienia (...)” (s. 41, wers 1-2).

Trudno uznać za trafne i precyzyjne stwierdzenie, że „jako drugi model wychowania do wolności i odpowiedzialności wskazać można teorię psychoterapii poznawczej” (s. 44). Ów model wychowania raczej wypływa z teorii, ale nie jest nią (teorią).

Sztucznie brzmi daleko idąc personifikacja w zdaniu: „Personalistyczna orientacja wychowawcza rodziców przyjmuje przeświadczenie (...)” (s.53)

W treściach podrozdziału 2.2. *Istotne elementy w rozwoju seksualnym młodzieży* dość niefortunnie używanymi pojęciami są: „elementy” i „czynniki”. Na przykład w zdaniach:

(1) „Na czas trwania tego okresu składają się czynniki genetyczne, środowiskowe i społeczne, kulturowe, zdrowotne, a nawet, klimatyczne” (s. 86). Czynniki – jak wiadomo – to „coś, co wpływa na jakąś sytuację”, tkwi u jej podłoża, stanowi jej uwarunkowanie, a zatem nie jest to składnik tej „sytuacji”. Niezręczności tego zdania w żadnym wypadku nie tłumaczy przypis informujący, że jest to cudza myśl.

(2) „Istotnym elementem rozwoju człowieka w okresie dojrzewania jest rozwój osobowości” (s. 87). Słowo element sugeruje coś pojedynczego. Rozwój osobowości to dość rozległy fragment, obszar, czy wymiar całokształtu procesów rozwojowych człowieka.

Skrót PRL został mylnie przez Autorkę odczytany jako Polska Republika Ludowa (s. 126) zamiast Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Należy dokonać korekt językowych w niektórych pytaniach w narzędziach badawczych. Na przykład w pyt. nr 41 w ankiecie dla rodziców:

Czy jeśli Pana/Pani dziecko wybierze zupełnie inną drogę życia niż ta, w której Pan/Pani je sobie wyobrażał/[wyobrażała] [żeńskie] odmiany czasownika zabrakło tu w przedstawionym narzędziu – uwaga L.D.] (...): [Zabrakło tu formuły logicznie kończącej zdanie w porządku: „jeśli/to”]:

- a) będę starać się szanować (...)
- b) będę starać się (...)
- c) będę nakłaniać (...)

Język recenzowanej dysertacji jest na ogół poprawny, ale w przypadku przygotowania pracy do druku należałoby dokonać rzetelnej korekty językowej całego tekstu rozprawy.

3. KONKLUZJA

Dysertacja doktorska Pani mgr Ewy Rojewskiej – pomimo sformułowanych wyżej uwag – stanowi obszerne i rzetelne naukowo studium wskazanego w tytule tematu. Praca świadczy o umiejętności Doktorantki budowania własnego warsztatu badawczego oraz otwiera perspektywę dalszych poszukiwań związanych z rozpoznawaniem wychowawczego kontekstu rozwoju seksualności młodzieży.

Przeprowadzone badania empiryczne są cennym przykładem wykorzystania nowoczesnego medium, jakim jest Internet, do pozyskania wiarygodnego (związanego z respektowaniem daleko idącej zasady zapewnienia badanym anonimowości) materiału do naukowych analiz.

Z uwagi na oryginalność samego tematu badań, jego społeczną wagę, zaproponowane twórcze sposoby rozwiązania problematyki badawczej, sformułowane wnioski z badań – istotne dla dynamizowania praktyki wychowawczej, praca stanowi cenny wkład w dziedzinę teorii pedagogicznej.

Biorąc pod uwagę wszystkie elementy recenzowanej rozprawy oraz ich walory naukowe, stwierdzam, że dysertacja mgr Ewy Rojewskiej, zatytułowana: *Personalistyczna orientacja wychowawcza rodziców a integracja seksualna młodzieży. Studium empiryczne*, spełnia wymogi ustawowo stawiane pracom doktorskim. Z tej racji wnoszę do Rady Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego o jej przyjęcie i dopuszczenie do publicznej obrony.

Lucyna Działkowska